

XXXIII niedziela zwykła C

CZAS DAWANIA ŚWIADECTWA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA (ŁK 21, 5-19)

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dzieć zacznie?» Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „To ja jestem” oraz: „Nadszedł czas”. Nie podążajcie za nimi! I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw „musi się stać”, ale nie zaraz nastąpi koniec».

Wtedy mówił do nich: «„Powstanie naród przeciw narodowi” i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić.

A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie».

KOMENTARZ

w. 5. *Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział:*

Pierwsza świątynia została wybudowana w Jerozolimie w X w. przed Chr. (świątynia Salomona), druga sięga końca VI w. przed Chr. (tzw. świątynia Zorobabela, kapłana). Została ona uświetniona i przebudowana z inicjatywy Heroda Wielkiego. Jego zamiarem było stworzenie czegoś wyjątkowego, co przyniosłoby mu splendor i chwałę. Przebudowa ciągnęła się od 20 r. przed Chr. do 64 r. po Chr. Dowody archeologiczne i źródła piśmienne wskazują na ogrom, bogactwo i przepych tego miejsca. Używano bloków kamiennych najlepszej jakości, złocen i ornamentów. Przysłowie mówiło: „Kto nie widział budowli Heroda, nie widział nic pięknego”.

w. 6. *«Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».*

Spełnienie tych słów nastąpiło w roku 70 w wyniku działań legionów rzymskich pod wodzą Tytusa (syn cesarza Wespazjana). Od tamtej pory świątynia nie podniosła się z gruzów, a dziś w tym miejscu stoi tzw. „Kopuła Skały”, błędnie nazywana „meczetem” Omara.

Świątynia zbudowana z kamienia została zniszczona, by ustąpić miejsca nowej i wiecznej Świątyni, jaką jest uwielbione Ciało Jezusa po Jego zmartwychwstaniu (por. J 2,19-22). Chrystus jest kamieniem węgielnym (Łk 20,17) budowli zbudowanej z „żywych kamieni”, którymi są wszyscy ochrzczeni wierzący w Niego, przyjmujący dar zbawienia, trwający w komunii z Jezusem (zob. 1 P 2,4-5).

w. 7. **Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dzieć zacznie?»**

Choć zapowiedź likwidacji tego ogromnego przedsięwzięcia mogła wydawać się nieprawdopodobna, to jednak ci słuchacze biorą pod uwagę realność takiego zdarzenia. Kiedy Jeremiasz zapowiadał zniszczenie domu Pańskiego i oblężenie Jerozolimy z powodu grzechów, nikt nie chciał mu uwierzyć. Proroctwo się jednak wypełniło (por. Jr 26,1-15; 39,1n). Jeremiasz jednocześnie zapowiada Nowe Przymierze Pana z Izraelem i odbudowę miasta Pańskiego (por. Jr 31,31-40).

w. 8. **Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „To ja jestem” oraz : „Nadszedł czas”. Nie podążajcie za nimi!**

Jezus na postawione wcześniej pytanie nie odpowiada wprost, nie zaspokaja ludzkiej ciekawości co do konkretnych dat albo przebiegu przyszłych wydarzeń historycznych pojmowanych w kategoriach kroniki faktów. Zagadywany przy różnych okazjach o znaki zawsze odwoływał się do wiary swoich słuchaczy (np. żądanie znaku przez faryzeuszy i odpowiedź Jezusa wskazującego na „znak Jonasza” – por. Łk 11,29). Jezus uczył także, że rzeczywistość tego świata, widzialnego i doczesnego, pozwala dostrzec obecność Boga i Jego interwencje, niemniej głoszone przez Niego królestwo Boże i jego realizacja ma wymiar pewnej tajemnicy, misterium: „Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo: „Tam”. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17,20b-21).

Jezus kieruje uwagę słuchaczy na konieczną umiejętność rozpoznawania tego, co właściwe, i odrzucania wszystkiego, co nie pochodzi od Niego. Wielokrotnie przestrzegał uczniów przed różnego rodzaju zwodzicielami, choćby wydawało się, że mają odpowiedni autorytet: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami” (Mt 7,15).

Również św. Paweł w Drugim Liście do Tesaloniczan będzie ostrzegał: „W sprawie przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i naszego zgromadzenia się wokół Niego prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański” (2 Tes 2,1-2). W dalszym ciągu tego pisma autor ostrzega przed różnymi fałszerstwami, którym towarzyszą nawet wielkie znaki i cuda. Dla Kościoła wszystkich czasów jedyną prawdą pozostaje Ewangelia Jezusa Chrystusa wsparta świadectwem Apostołów zgodnie ze słowami św. Pawła: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!” (Ga 1,8).

w. 9. **I nie trwóćcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec».**

Człowiek lęka się cierpienia i śmierci. Wojny i przewroty są manifestacją zła, przed którymi chciałoby się uciec. Bóg zapewnia o swojej opiece wobec tych, którzy się Mu zawierniają: „Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóć się, bo Ja jestem twoim Bogiem. Umacniam cię, a także wspomagam” (Iz 41,10). Grono uczniów słyszy także od Jezusa słowa otuchy. To nie zbrojna siła, bogactwo, albo liczebność zapewni im przetrwanie w godzinie różnych prób, ale moc Boża: „Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (Łk 12,32).

Słowo „musi” jest często wykorzystywane przez św. Łukasza i ma głębokie znaczenie teologiczne. Przewija się przez całą Ewangelię i oznacza konieczność wypełnienia się planu

Bożego. Jest to plan zbawienia zakładający przede wszystkim mękę, śmierć, a później zmartwychwstanie Jezusa. W tym planie jest więc miejsce na cierpienie, ucisk, prześladowanie dotyczące także uczniów Chrystusa. Pojawienie się wojen i przewrotów nie jest wyrazem słabości Boga, braku Jego opieki, ale czasem wielkiego zmagania wpisanego w ludzkie dzieje.

Czas końca jest tajemnicą: „Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec” (Mt 24,36). Próżne są ludzkie dociekania i próby jakiegoś zmierzenia: „Jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2 P 3,8).

w. 10-11. ***Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukązą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie.***

Od czasu zabójstwa Abła przez jego brata Kaina następują kolejne pokolenia skażone tym samym morderczym dążeniem. Do rozłamów dochodzi nawet pomiędzy najbliższymi. Sam Jezus, jako „znak, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2,34), stanie się powodem konfliktów w rodzinie: „Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej” (Łk 12,52-53).

Ukazane obrazy wojen, nieszczęść i katastrof są plastycznym i dramatycznym opisem rzeczywistości świata, który cały jest poruszony i doświadczany toczącą się walką na śmierć i życie. Nie tyle też chodzi tu o faktyczny koniec świata, co raczej o „początek boleści” (por. Mt 24,8) i ukazanie obecnego czasu jako epoki zmagania się: „I nastąpiła walka w niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem [...]. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię; został strącony na ziemię” (Ap 12,7.9). Św. Paweł zaświadczy z kolei: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8,22).

w. 12. ***Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników.***

Jezus na innym miejscu zapowiada: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20). Spełnienie tych słów nastąpi po zmartwychwstaniu Chrystusa i po wylaniu na nich Ducha Świętego, w mocy którego będą głosić orędzie zbawienia. Już na początku tej działalności Apostołowie Piotr i Jan po uzdrowieniu chromego „w imię Jezusa Chrystusa” zostają osądzeni przez Sanhedryn (por. Dz 4,1-23). Nękania Apostołów będą się szybko nasilać, czego wyrazem będzie osadzenie ich w więzieniu, a potem ubiczowanie (por. Dz 5,18.40). Męczeństwo św. Szczepana (por. Dz 7,54-60) otworzy cały szereg prześladowań chrześcijan, ich cierpienie i śmierci.

w. 13. ***Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa.***

Oni zaś: „odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia [Jezusa]. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie” (Dz 5,41-42). Jezus nie tylko przepowiada ucisk, ale także daje do zrozumienia, że poprzez dar Ducha Świętego Jego uczniowie wchodzi na drogę naśladowania Go. Jest to droga pełnego radykalizmu wyznaczonego przez samego Chrystusa: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10,38). Św. Paweł doświadcza tej możliwości pełnego uczestnictwa w cierpieniach swego Mistrza i składa świadectwo: „Przez Żydów pięciokroć byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy

byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu” (2 Kor 11,24-25). Dalej opisuje jeszcze wiele innych boleści i utrapień, którym dobrowolnie się poddał (por. 2 Kor 11,26-33). Apostoł czyni to ze względu na najwyższą wartość, jaką jest poznanie Jezusa Chrystusa, dla której to sprawy uznaje wszystko inne za śmieci i stratę (por. Flp 3,7-12).

w. 14-15. ***Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić.***

Wymowa i mądrość, zwłaszcza w obliczu próby, jest autentycznym darem Ducha Świętego. Tuż po Jego zesłaniu na Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy Piotr daje świadectwo swojej niezwyklej erudycji, wiedzy i pewności głoszonych nauk. Uwierzytelnienie przemiany Apostołów w nieustraszonych świadków Ewangelii dokonuje się odtąd na każdym kroku według świadectwa Dziejów Apostolskich. Także mowa św. Szczepana osądzanego przed Sanhedrynem ujmuje klarownością, rozległością i mocą. Jej siły nie mogli znieść przeciwnicy Męczennika: „Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. [...] A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem” (Dz 7,54.57). Uczniowie wsparci mocą Jezusa mogą liczyć na pokonywanie tego, co po ludzku jest niemożliwe, tak jak wtedy, gdy zostali posłani w liczbie siedemdziesięciu dwóch do różnych miast. Po powrocie z misji usłyszeli słowa Jezusa: „Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi” (Łk 10,19).

w. 16. ***A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawia.***

Jezus sam pierwszy doświadcza bólu odrzucenia przez „swoich”. Tak dzieje się już na początku publicznej działalności, gdy rodacy z Nazaretu, po pierwszym wystąpieniu Jezusa w synagodze „wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić” (Łk 4,29). Wcześniej, samodzielna decyzja dwunastoletniego Jezusa pozostania w świątyni i opuszczenia w ten sposób Maryi i Józefa jest także przejawem posłuszeństwa w pierwszeństwie wyboru woli Bożej nawet nad miłością do ziemskich rodziców (por. Łk 2,41-50). Takiej samej postawy – wolności w wyborze i największej miłości w stosunku do Niego samego – będzie Jezus uczył swoich uczniów: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10,37). Tylko pełne zrozumienie miłości oferowanej i objawianej przez Jezusa, a następnie jej zaakceptowanie i przyjęcie, może dać siłę do wyboru modelu życia, jaki przynosi Ewangelia.

w. 17. ***I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich.***

Jezus wypowiada te słowa w perspektywie rozłamu i rozejścia się dróg chrześcijan i żydów. Zapowiada to na innym miejscu: „Wylączą was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu” (J 16,2). Imię Jezus jest synonimem objawienia się i obecności Pana, które dla żydów w tym sensie będzie bluźnierstwem, i to nie do zniesienia, dla chrześcijan zaś źródłem życia wiecznego: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

w. 18-19. ***Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.***

Paradoks zysku i straty wyraża Jezus, mówiąc do swoich uczniów: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”

(Łk 9,24). Źródłem życia, życia wiecznego jest jedynie Jezus Chrystus. Komunia z Nim jest gwarancją otrzymania tego życia, nawet w przypadku śmierci fizycznej. Nie ona jest zatem przerażająca: „Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,25). Także autor Apokalipsy opisuje wierzących, którzy opierają się Bestii aż do zaparcia się siebie samych i utraty życia: „A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci” (Ap 12,11).

MEDYTACJA

Żydzi byli dumni ze swojej świątyni. Jej wielkość i przepych dawał jakby gwarancję obecności Boga oraz pewność, że sposób życia religijnego i związana z nim wszelka obrzędowość jest właściwa, stała, wręcz niezmienna. Na tym tle, słowa Jezusa o całkowitym zniknięciu z powierzchni ziemi tej budowli, są szokujące. Wraz z przyjściem Chrystusa dokonuje się jakościowa zmiana odniesienia do Boga, do którego jedyną drogą jest Jezus, nowa i doskonała Świątynia pozwalająca na wejście w najbardziej intymną, a zarazem wyjątkowo silną więź z Ojcem. Problem stanowią ci, którzy nie rozpoznają czasu przyjścia królestwa Bożego w osobie Jezusa. Ci zaś, którzy uwierzyli, mają trwać w czujności. Niektórzy, już po śmierci Jezusa, nastawili się na bardzo szybkie, powtórne przyjście Chrystusa w chwale. Porzucali nawet pracę, traktując wszystko, co doczesne i ziemskie, za nic nie warte. Jezus ostrzega przed takimi postawami; podobnie będą to czynić później Apostołowie wobec członków pierwszych gmin chrześcijańskich. Nie brakowało i w późniejszych czasach upatrywania w różnych kataklizmach czy wojnach końca świata. Wprawdzie Jezus zapowiada dramatyczne wydarzenia, które są przejawem toczącej się stale walki i ścierania się różnych sił, często wrogich Bogu i Kościołowi, jednak zapowiedzi Jezusa prowadzą do ufności w Bożą Opatrzność.

Jezus wskazuje na dwa problemy: z jednej strony fałszywi prorocy i ich błędne nauki, a z drugiej wytrwałość w wierze pośród ucisków. Uczniowie Chrystusa muszą zapamiętać Jego wskazówkę: „Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębice” (Mt 10,16). Zażyłość z Jezusem i przyjęcie całej Jego nauki pozwoli rozpoznawać to, co pochodzi z Bożego Ducha, i pomoże opierać się kłamstwu. Jezus zapewnia też o Jego asystencji, gdy przyjdą najtrudniejsze chwile wymagające obrony chrześcijańskiej tożsamości. Wszelkie uciski nie stanowią w tym względzie przeszkody, a stanowią okazję do składania świadectwa. Uczniowie Jezusa, pomni słów modlitwy, którą przekazał wszystkim pokoleniom, nie mają prosić o oddalenie krzyża, ale pełni ufności proszą swojego Mistrza o umocnienie: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego” (Mt 6,13). Kroczenie drogą wyznaczoną przez Chrystusa nie jest łatwe, ale prowadzi do zbawienia. W tym sensie chrześcijanin ocala swe życie, a na doczesność i jego cierpienia, a nawet śmierć, patrzy przez pryzmat wieczności. Jest to spojrzenie pełne realizmu i nadziei, jak światło pośród ciemności. W tym kontekście warto przywołać słowa św. Pawła: „Sądzę bowiem, że cierpień terazniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18).

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Co jesteś w stanie poświęcić dla Jezusa?
2. Jaki wpływ na Twoją wiarę (modlitwę) mają wiadomości o prześladowaniach chrześcijan na świecie?
3. W jaki sposób pogłębiasz swoją wiedzę religijną (poza udziałem w spotkaniach grupy misyjnej), żeby odpierać ataki na prawdy wiary i krytycznie oceniać wydarzenia, które dzieją się na świecie i w Kościele?